



str. 6

O takim prezencie marzyli



str. 8-9

Nasz dziadek zginął za Polskę



str. 7

Dogoterapia w Górninie



25 lat to piękny wiek

str. 10-11

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZESŁIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Antonina Maria
Nazwisko: Zielińska
Data urodzenia: 13 stycznia
Godzina: 8:45
Długość: 54 cm
Waga: 2,960 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Joanna i Łukasz
Rodzeństwo: Ignas (11 lat), Zosia (6 lat)



Imię: Leon
Nazwisko: Matuszewski
Data urodzenia: 12 stycznia
Godzina: 19:46
Długość: 55 cm
Waga: 3,960 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Adrianna i Szymon



Imię: Dawid
Nazwisko: Siniński
Data urodzenia: 2 stycznia
Godzina: 19:38
Długość: 59 cm
Waga: 3,670 kg
Miejsce zamieszkania: Brylewo
Imiona rodziców: Anna i Andrzej

Dawid był pierwszy

W 2023 roku jako pierwszy przyszedł na świat Dawid Siniński z Brylewa, który jest wielkim szczęściem rodziców Anny i Andrzeja.

- Jako że jest to nasze pierwsze dziecko, początkowy okres był dla nas bardzo stresujący, gdyż nie wiedzieliśmy, czy z mężem dobrze opiekujemy się naszym malcem. Dawidek jest aniołkiem, gdyż ładnie przesypia noce oraz dnie, chociaż czasami potrafi donośnie dać nam o sobie znać. Synek jest naszym oraz całej naszej rodziny oczkiem w głowie. Wiele osób zachwyca się jego długimi blond włoskami. Już ustalono,

że synek to... czysty tatuś. Małym opiekujemy się wraz z mężem, czasami przyjedzie z pomocą babcia lub przyjdzie ciocia. Dawidek odwiedza po spacerku również pradiadków, którzy bardzo cieszą na każdą wizytę - opowiada Anna Sinińska, mama Dawida.

Szczęśliwym rodzicom składamy najserdeczniejsze życzenia, aby maluszek росł zdrowo i zawsze dostarczał im mnóstwa powodów do uśmiechu.



Imię: Milan I. Nazwisko: Krüger
Data urodzenia: 28 grudnia
Godzina: 14:13 | Długość: 52 cm | Waga: 3,295 kg
Miejsce zameldowania: Hersztupowo
Imiona rodziców: Karolina i Kamil

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

Sprawozdanie wójta

W trakcie XLIII Sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 20 grudnia, wójt Radosław Sobecki przedstawił ostatnie sprawozdanie międzysesyjne w 2022 roku obejmujące okres od 28 listopada do 19 grudnia.

Dobiegły końca prace związane z rozbudową oświetlenia ulicznego na terenie naszej gminy. Inwestycje, które były zaplanowane na 2022 rok, to m.in. postawienie 14 nowych słupów wraz z oprawami w Drobninie - wzdłuż głównej ulicy przejazdowej przez wieś, przy której nie ma chodnika oraz 3 dodatkowych słupów wraz z oprawami w Garzynie - przy chodniku od ul. Ogrodowej do osiedla Słonecznego. Oprócz tego 3 dodatkowe oprawy zamontowano na istniejących już słupach w Nowym Bełcinie, a także wykonano dodatkowy punkt oświetlenia w Kociugach - przy skrzyżowaniu w kierunku Pawłowic. Wójt wyraził przekonanie, że wszystkie przeprowadzone inwestycje poprawią bezpieczeństwo mieszkańców.

Zakończono prace związane z termomodernizacją budynku Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzemieniewie. Zadanie zostało zrealizowane przez Przedsiębiorstwo Projektowo - Budowlane Alfred Klabik Żaneta Buzala z Frankowa. Wartość inwestycji to

227 tys. zł.

W kolejnej części sprawozdania wójt wspominał o wydarzeniach kulturalno - sportowych, w których uczestniczył: Dniu Wolontariusza, Partnerskiej Choince oraz licznych spotkaniach mikołajkowych i wigilijnych. Radosław Sobecki poinformował też o kolejnym sukcesie sportowym Bogdana Łatanowicza, pracownika Urzędu Gminy, który w XI Halowych Mistrzostwach Polski Samorządowców w Tenisie Ziemnym zajął drugie miejsce w deblu. To już kolejny tenisowy sukces uzdolnionego mieszkańca Krzemienia, któremu wójt podziękował za godne reprezentowanie gminy.

Radosław Sobecki wspominał o prestiżowych wyróżnieniach uzyskanych w konkursie „Ekologiczna Gmina”, o których szerzej pisaliśmy w grudniowym wydaniu naszego miesięcznika. Gmina Krzemieniewo zajęła pierwsze miejsce w Wielkopolsce w kategorii „Gmina Eko Skuteczna” oraz drugie miejsce w kategorii „Gmina Eko Zaangażowana”.



- Dlatego że jesteśmy tak bardzo zaangażowani, to jesteśmy tak bardzo skuteczni - mówił w trakcie sesji wójt Sobecki. - Myślę, że te wyróżnienia to dla nas wszystkich wielka sprawa. Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie zaangażowanie przede wszystkim pracowników Urzędu Gminy i ich determinacja. Jest to również zasługa radnych, ponieważ za oni przeznaczają środki na poszczególne inwestycje, również na zadania związane z ekologią. To także zasługa sołtysów, którzy pomagają w realizacji programów, między innymi programu usuwania azbestu czy też programu usuwania odpadów rolniczych. Ale to też zasługa naszych mieszkańców, bo to oni podsuwają nam świetne pomysły, a my je po prostu wspólnie realizujemy.

1,5 procent pomaga w chorobie

Jak co roku zwracamy się do naszych Czytelników, aby część swojego podatku przekazali potrzebującym. Tym razem będzie to 1,5 %. Zmiana zwiększająca wysokość podatku należnego z PIT z 1% na 1,5% weszła w życie 1 lipca 2022 r. Była to odpowiedź na apel m.in. samych organizacji pożytku publicznego, które obawiały się znacznego zmniejszenia wpływów w związku z obniżeniem podatków. Większość PIT-ów, z których odlicza się 1,5% podatku, dotyczy bowiem skali podatkowej, z której korzystają m.in. pracownicy i przedsiębiorcy.



Przekazanie 1,5% podatku jest proste – wystarczy w odpowiedniej rubryce formularza PIT wpisać numer KRS wybranej organizacji pożytku publicznego. Dodatkowo można też wskazać cel szczegółowy przekazywanych środków. Dzięki temu to podatnik decyduje

komu i na jakie działania przekazuje swoje 1,5% podatku.

Za pośrednictwem gminnego miesięcznika pragniemy zachęcić do wsparcia mieszkańców naszej gminy, którzy na co dzień walczą z chorobą. Dla nich liczy się każda złotówka. Te pieniądze są im potrzebne przede wszystkim na rehabilitację, zakup leków, środków opatrunkowych, wyjazdy do sanatorium. Dzięki temu udaje im się zmniejszyć cierpienie i ból, oderwać na chwilę od trudnej codzienności.

Bartek Jankowski z Pawłowic, KRS 0000050135, cel szczegółowy: GRZECHOTKA

Karolina Kolańczyk z Krzemienia, KRS 0000186434, cel szczegółowy: Karolina Kolańczyk 515 / k

Matylda Grześkowiak z Krzemienia, KRS 0000186434, cel szczegółowy: 478/G Matylda Grześkowiak

Anita Stawińska z Pawłowic, KRS 0000308316, cel szczegółowy: Dla Anity Stawińskiej S/18

Mikołaj Ratajski z Krzemienia, KRS 0000037904, cel szczegółowy: 814 Ratajski Mikołaj

Piotr Bartkowiak z Krzemienia, Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia „TROPI” KRS 0000050135, cel szczegółowy: Dla Piotra Bartkowiaka

Ignacy Zieliński z Krzemienia, KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17236 Zieliński Ignacy

Marcel Wawrzyniak z Krzemienia, KRS 0000050135, cel

szczegółowy: CIUCHCIA

Oktawian Panow z Garzyna, KRS 0000037904, cel szczegółowy: 36413 Panow Oktawian

Emilia Małycha z Nowego Bełęcina, KRS 0000458348, cel szczegółowy: 27/EM Emilia Małycha

Maja Bączek z Garzyna, KRS 0000037904, cel szczegółowy: 38150 Bączek Maja

Amelia Apolinarska z Garzyna, KRS 0000186434, cel szczegółowy: 848/P Amelia Apolinarska

Maciej Włodarczyk z Pawłowic, KRS 0000270809, cel szczegółowy: Włodarczyk 10817

Piotr Szczerbal z Krzemienia, KRS 0000023852, cel szczegółowy: Piotr Szczerbal

Budżet na 2023 rok

W dniu 20 grudnia 2022 roku odbyła się sesja Rady Gminy, która w głównej mierze poświęcona była przyjęciu budżetu na 2023 rok. Radni uchwalili, że dochody gminy wyniosą 44 mln 707 tys. zł, a wydatki 47 mln 707 tys. zł. Deficyt budżetu w kwocie 3 mln zł planuje się sfinansować przychodami z pożyczki lub kredytu, jednakże szacuje się, że nadwyżka budżetowa spowoduje, że gmina kredytu nie będzie zaciągać.

DOCHODY

Dochody gminy pochodzą z kilku źródeł. Są to: podatki, subwencje oświatowe i dotacje. W przypadku podatków samorząd zaplanował uzyskanie kwoty 11 mln 864 tys. zł. Są to zarówno podatki lokalne, jak i udział gminy w podatku dochodowym od osób fizycz-

nych przy gminnych wydatkach.

Znaczną kwotę po stronie dochodów stanowią środki pozyskane z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych - 9 mln 259 tys. zł, które przeznaczymy na realizację czterech zadań inwestycyjnych.

Oprócz tego gminna pozyskiwać

zł) i przedszkoli (3 mln 197 tys. zł), dowóz dzieci do szkół (375 tys. zł), doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli (blisko 68 tys. zł) itd.

Sporą część budżetowych pieniędzy gmina skieruje na pomoc społeczną. W bieżącym roku będzie to 6 mln 844 tys. zł. Z tej kwoty wypłacone będą m. in. świadczenia rodzinne, zasiłki i różnego rodzaju dodatki.

Część tej sumy gmina przeznaczy na utrzymanie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, dofinansowanie domów pomocy społecznej (607 tys. zł), placówek opiekuńczo - wychowawczych i rodzin zastępczych.

W tym roku na inwestycje gmina przeznaczy 14 mln 576 tys. zł. Najwięcej środków zostanie skierowanych na drogi publiczne gminne - aż 11 mln 800 tys. zł, w tym m. in. na budowę drogi Krzemieniewo - Bry-

lewo (7 mln 200 tys. zł), Hersztupowo - Stary Belęcin (2 mln 790 tys. zł) oraz budowę ścieżki rowerowej w Karchowie (1 mln 790 tys. zł). Na te trzy zadania gmina otrzyma dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład w kwocie 7 mln 495 tys. zł.

W 2023 roku wiele będzie się działo w temacie placów zabaw. Powstaną nowe oraz zostaną zmodernizowane i doposażone już istniejące. Za kwotę 250 tys. zł powstanie plac zabaw w Krzemieniewie. Ważnym zadaniem będzie utworzenie żłobka w Garzynie - koszt 1 mln 852 tys. zł, z czego 1 mln 764 tys. zł to środki pochodzące z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Fundusz Soleccki wyniesie tym razem 514 tys. zł. O najciekawszych inwestycjach wykonanych ze środków sołeckich będziemy informować na bieżąco na łamach "Życia..."

Pozostałe najważniejsze wydatki gminy to m. in.: administracja publiczna - 5 mln 16 tys. zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 2 mln 310 tys. zł, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 1 mln 424 tys. zł, kultura fizyczna - 1 mln 80 tys. zł, bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa - 250 tys. zł, ochrona zdrowia - 168 tys. zł.



nych i prawnych. Dla przykładu podajemy kilka bardziej interesujących wielkości dotyczących podatków: wpływ z podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych - 5 mln 50 tys. zł, podatku rolnego - 1 mln 150 tys. zł, podatku od nieruchomości - 4 mln 660 tys. zł, podatku od środków transportowych - 242 tys. zł.

Subwencja oświatowa, którą gmina otrzyma z Ministerstwa Finansów na 2023 rok, wynosi 9 mln 107 tys. zł. W całości będzie przeznaczona na działalność naszych szkół. Nie jest to jednak pełna kwota, jaką na oświatę i wychowanie wydaje gmina, o czym więcej piszemy w dalszej części artykułu -

będzie środki m. in. z działalności sportowej i kulturalnej, turystyki, gospodarki mieszkaniowej (1 mln 905 tys. zł), gospodarki komunalnej i ochrony środowiska (1 mln 110 tys. zł) oraz działalności administracji publicznej.

WYDATKI

Jak co roku największą pozycją w wydatkach jest oświata. Na działalność oświatową i wychowawczą gmina rozdysonuje 16 mln 827 tys. zł. Będzie to cała subwencja oraz 7 mln 568 tys. zł z dochodów własnych. Te pieniądze samorząd przeznaczy na utrzymanie szkół podstawowych (11 mln 339 tys. zł), oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych (1 mln 346 tys.

**Szanownej Pani Sekretarz Urzędu Gminy
w Krzemieniewie Katarzynie Spychaj
wyrazy głębokiego współczucia i słowa
wsparcia z powodu śmierci mamy
śp. Bożeny Wiśniewicz**

**składają
Wójt Gminy Krzemieniewo ze współpracownikami Urzędu
i Jednostek Organizacyjnych**

++++ POŻEGNANIE +++++

**W ostatnich tygodniach w naszej
gminie na zawsze odeszli:**

17.12 – Stefania Sławińska, Lubonia (lat 70)
21.12 – Bronisław Dudziak, Drobnin (lat 72)
23.12 – Daniel Siniecki, Górzno (lat 49)
24.12 – Wacław Rzepecki, Garzyn (lat 89)
29.12 – Maria Dąbrowska, Bojanice (lat 94)
07.01 – Genowefa Rajewska, Nowy Belęcin (lat 91)
07.01 – Teresa Stachowska, Górzno (lat 81)
07.01 – Bożena Wiśniewicz, Oporowo (lat 70)
15.01 – Grzegorz Markowski, Krzemieniewo (lat 51)

*„Jest taka chwila, o której na pewno myślimy, która na pewno
nadejdzie, ale zawsze nie w porę, zawsze za wcześnie”*

Z całego serca dziękujemy rodzinie, samorządowcom,
współpracownikom, przyjaciołom, bliskim i znajomym,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal, okazali wsparcie i życzliwość
oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

śp. Bożeny Wiśniewicz

*wyrazy szacunku i wdzięczności
składają mąż, syn i córka z rodziną*

Jubileusz pana Kazimierza

Tegoroczne wizyty u jubilatów rozpoczęliśmy od Karchowa, gdzie mieszka Kazimierz Dopierała. Pan Kazimierz przyszedł tu na świat 90 lat temu, dokładnie 8 stycznia 1933 roku.

Dopierałowie mieli kilka hektarów ziemi. Gdy wybuchła wojna, znaleźli się w grupie kilkunastu rodzin, które wysiedlono z Karchowa. Najpierw trafili do punktu zbiorczego w Garzynie, a stamtąd w bydłych wagonach zostali przetransportowani do Łodzi, gdzie spędzili dwa tygodnie, po czym skierowano ich w głąb Trzeciej Rzeszy. Rodzice, ośmioletni Kaziu oraz trzypółletnia siostra znaleźli się w małej wiosce Linderte nieopodal Hanoweru. Przydzielono ich do pomocy w jednym z gospodarstw. Mieli szczęście, że trafili do dobrych Niemców, którzy traktowali ich z szacunkiem.

- Do dziś pamiętam, że po naszym przyjeździe niemiecka rodzina przyjęła nas kolacją, w trakcie której zostaliśmy poczęstowani białą zupą z bułeczką, ziemniakami w łupinach i sosem musztardowym. Gdy udaliśmy się do swojego pokoju, czekały tam na nas dwa garnki - jeden z pszennym chlebem, a drugi z masłem - wspomina pan Kazimierz.

Dla niemieckiego gospodarza pracował tylko ojciec, podczas gdy reszta rodziny nie miała większych obowiązków wobec Niemców. Rodzice dbali, aby mały Kaziu codziennie starał się zapisywać dwie kartki w języku polskim. Uczyli go

również tabliczki mnożenia. Mimo wojennej zawieruchy życie na niemieckiej wsi biegło spokojnym rytmem. Z młodym chłopakiem z Polski bardzo chętnie bawili się niemieccy rówieśnicy. Pan Kazimierz opowiada nam o wspólnej grze w piłkę i zabawach na lodowisku. Sprezentowano mu nawet skórzaną piłkę nożną i prawdziwe łyżwy, o których większość polskich dzieci mogła w tym czasie tylko pomarzyć.

Dopierałowie do Polski nie wrócili zaraz po zakończeniu wojny, ale dopiero w marcu 1946 roku. Z listów otrzymanych od rodziny wiedzieli, że ich dom w Karchowie został w czasie okupacji bardzo zaniedbany, brakowało w nim drzwi i okien, a zatem woleli nie wracać do niego na zimę, a przyjechać dopiero wiosną następnego roku. Pan Kazimierz miał wtedy 13 lat, a więc w przyspieszonym tempie musiał nadrobić braki w edukacji w szkole w Nowym Belęcinie. Dalej już się nie kształcił, gdyż czekało na niego rodzinne gospodarstwo. Ziemi nie było za dużo, raptem 7 hektarów, ale to wystarczyło, aby móc rozwijać gospodarstwo. Pan Kazimierz rozbierał małe budynki gospodarcze i stawiał większe. Z czasem pracę przy pomocy konia zastąpił

ciągnikiem z maszynami.

W 1976 roku ożenił się z Marianną Radczyk z Kociug. Poznali się na zabawie organizowanej w drobińskim parku. Małżonka namówiła go, aby zbudować jeszcze nowy dom. Tak też się stało i w 1985 roku dotychczasowy mały i ciasny domek zastąpił piętrowy z sześcioma pokojami.

Pan Kazimierz zadziwia dziś swoją niesamowitą formą. Mimo że ma już 90 lat, wszędzie go pełno. Nawet nam ze względu na jego napięty grafik dnia było ciężko umówić się na spotkanie. Jubilat zawsze ma coś do zrobienia lub załatwienia: sprawy urzędowe, wyjazd na zakupy, do lekarza. W dalszym ciągu kieruje autem. Dzięki temu są z małżonką niezależni. Oprócz tego opiekuje się kurami, królikami i owcami kameruńskimi. Bardzo chętnie chodzi na grzyby, do czego zachęcają położone w pobliżu Karchowa lasy. Grzyby mógłby zbierać codziennie.

- Wujka jest zdania, że trzeba gdzieś wyjść, pojechać, pogadać, a nie siedzieć w domu. Codziennie trzeba wstać i coś zrobić - mówi pan Grzegorz, jeden z domowników.

Pan Kazimierz z małżonką nie posiadają dzieci. W 2016 roku w



ich domu zamieszkała wnuczka siostry wraz z mężem i synkiem, który ma dziś 7 lat. Dzięki temu państwo Dopierałowie w jesieni życia mogą liczyć na wsparcie i pomoc młodych, choć póki co radzą sobie ze wszystkim sami. W pięć osób w domu jest na pewno raźniej i weselej.

- Wujka to fantastyczny człowiek o wesołym usposobieniu. Jestem przekonany, że każdy, kto go zna, powie o nim dobre słowo - podsumowuje jubilat pan Grzegorz.

- W moim życiu najwięcej zadowolenia przyniosło mi postawienie domu. To była dobra decyzja. Cieszę się również z tego, że w tym wieku jestem jeszcze w dobrym zdrowiu. Smuci mnie jednak to, że z tego świata odeszło już tylu moich kolegów - słyszymy od pana Kazimierza.

Jubilatowi życzymy utrzymania tak znakomitej formy na kolejne lata. Oby jak najdłużej mógł cieszyć się miłością najbliższych.

Spotkanie jubilatów



W dniu 19 grudnia w sali Urzędu Gminy w Krzemieniewie odbyło się uroczyste spotkanie dla par małżeńskich obchodzących w 2022 roku diamentowe i żelazne gody, a więc odpowiednio jubileusz 60- i 65-lecia zawarcia związku małżeńskiego.

W naszej gminie w ubiegłym roku osiągnięciem 60 - letniego stażu małżeńskiego mogły pochwalić się cztery pary. Miłość na całe życie 65 lat temu ślubowały dwie pary.

Ze względu na stan zdrowia nie wszyscy jubilaci mogli skorzystać z zaproszenia do Urzędu Gminy.

W kameralnej uroczystości wzięli udział Mirosława i Jan Żalikowie z Pawłowic oraz Mirosława i Stanisław Kociuccy z Bojanic. Obie pary otrzymały gratulacje od władz gminy oraz kwiaty i upominki. Spotkanie przy kawie i słodkościach upłynęło w bardzo miłej atmosferze.

Jeśli zdrowie pozwoli, a głęboko wierzymy, że tak będzie, w 2023 roku diamentowe gody będą obchodzić trzy małżeństwa. Radości oraz gratulacji ze świętowania żelaznych godów dostąpi jedna para.

O takim prezencie marzyli

Krzemieniewscy strażacy na ten prezent czekali już od dłuższego czasu. 30 grudnia 2022 roku wieczorem do jednostki OSP Krzemieniewo dotarł nowy samochód bojowy marki Renault. Przebył do nas długą drogę, bo aż z fabryki w Bielsku - Białej. Do krzemieniewskiej remizy prowadziła go doświadczona trójka strażaków: Kamil Bierńczyk, Błażej Jankowski i komendant gminny ochrony przeciwpożarowej Mariusz Ptak.

Wydarzeniu towarzyszyła widowiskowa prezentacja nowego auta - z szampanem, kurtyną wodną i racami. W tej radosnej chwili uczestniczyły władze gminy oraz miejscowej straży, zaprzyjaźnieni druhowie z OSP Pawłowice, a także licznie zgromadzeni mieszkańcy, którzy doceniają poświęcenie strażaków dla ratowania życia ludzkiego.

Zanim jednak nowy wóz wjechał do remizy, przy asyście pozostałych aut strażackich odbył rundę honorową wokół Krzemieniewa, wzbudzając przy tym spore zainteresowanie zarówno młodszych, jak i starszych mieszkańców.

Aby do tej szczęśliwej chwili w ogóle mogło dojść, potrzebne były pieniądze, i to niemałe. Zakup samochodu ratowniczo - gaśniczego wyniósł 900 tys. zł. Na tę kwotę złożyli się: gmina - 465 tys. zł, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu - 350 tys. zł, Starostwo Powiatowe - 50 tys. zł oraz lokalne firmy: Ekus, BAG Polska i Besoft z Krzemieniewa, a także OHZ Garzyn.

W poniedziałek, 16 stycznia, po-

jazd został oficjalnie przekazany strażakom. W uroczystości w Krzemieniewie, którą zorganizowała Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Lesznie, wzięli udział: Jan Dziedziczak, poseł i sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Katarzyna Sójka i Jan Mosiński - posłowie Prawa i Sprawiedliwości, przedstawiciele straży pożarnej, władze gminy i powiatu oraz reprezentanci firm współfinansujących zakup auta.

W swoim przemówieniu Jan Dziedziczak zachwalał dokonania krzemieniewskich strażaków, ich skuteczność i zaangażowanie, za które serdecznie dziękował. Sekretarz stanu docenił przekazywanie tradycji i wartości narodowych przez członków OSP Krzemieniewo.

Podczas uroczystości symboliczną statuetką nagrodzono osoby i instytucje, które w znaczący sposób przyczyniły się do zakupu nowego wozu strażackiego.

Klucz do auta wraz z dowodem rejestracyjnym przekazano na ręce prezesa OSP Krzemieniewo Andrzeja Praczyka, który następnie wręczył je kierowcy - Kamilowi Bier-

naczykowi.

- Kamil jest jednym z pięciu strażaków OSP Krzemieniewo, który będzie kierowcą naszego nowego wozu. Oprócz niego będą to również: Błażej Jankowski, Roman Długi, Jakub Ryczkowski i Sławomir Machowski. Dotychczasowe auto zostało już wycofane ze służby. Gmina w niedalekiej przyszłości sprzeda je w drodze przetargu. Star służył nam aż 21 lat. Pamiętam, że gdy został nam przekazany, byliśmy jedyną jednostką w powiecie, która taki samochód otrzymała jako nowy fabrycznie, pozostali posiadali używane. Również wtedy, jako naczelnik OSP Krzemieniewo, odbierałem kluczyki. Od pewnego czasu staliśmy się jednostką, która ma najstarszy samochód, a zatem radość z nowego auta jest olbrzymia. Wóz zaliczył już swój pierwszy wyjazd na akcję - 18 stycznia, do załączonej czujki tlenu węgla w Oporowie. Nowy nabytek nazwalimy AMC. To skrót od słów - Ale Mamy Cacko, bo tak faktycznie jest. W tym roku przeprowadzimy jeszcze wymagane ćwiczenia na hydrancie obok drobniańskiego kościoła i wtedy planujemy poświęcenie auta przez proboszcza. Może przy okazji zrobimy też ognisko z kiełbaskami - mówi Andrzej Praczyk, prezes OSP Krzemieniewo.

- Nowe auto w stosunku do poprzedniego posiada większy zbiornik z wodą - o 1,5 tys. litrów wody więcej. Jest większy zbiornik na środek pianotwórczy, dzięki czemu jego walory techniczne przewyższają w znacznym stopniu poprzednika. Większa wydajność autopompy skutkuje większymi możliwościami w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Jedną z naj-

ważniejszych rzeczy, które posiada nowe auto to napęd 4x4. Napęd ten działa w stosunku 70 procent tył, 30 procent przód w tradycyjnej jeździe. Istnieje możliwość zmiany stopniowania napędu za pomocą przekładni. Nowy pojazd posiada również wyciągarkę elektryczną o mocy 12 ton, która będzie nam służyć w różnych wydarzeniach - komunikacyjnych i nie tylko. Panel sterujący autopompą i oświetleniem jest na ekranie dotykowym. Samochód posiada znakomite walory oświetlenia terenu akcji, dzięki masztowi oświetleniowemu oraz lampom LED zamontowanym w skrytkach i wokół pojazdu. Nowy pojazd posiada również tryskacze zamontowane na podwoziu auta, które w głównej mierze służyć będą przy gaszeniu pożarów na przykład zboża na pniu lub ścierniska - zachwala komendant gminny Mariusz Ptak.

- Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w życiu lokalnym jest ogromna. Jednostki te realizują zadania z zakresu ochrony przeciwpożarowej, ochrony ludności, ratownictwa oraz prowadzone na szeroką skalę działania związane z profilaktyką oraz edukacją. Dlatego gmina od wielu lat doposaża jednostki OSP przede wszystkim te, które są zrzeszone w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Przeznaczenie kwoty 465 tys. zł z budżetu gminy na zakup nowego samochodu jest tego najlepszym potwierdzeniem. Niech ten samochód służy naszym strażakom i oby był jak najmniej wykorzystywany w sytuacjach, zdarzeniach, które wiążą się z ludzką tragedią - powiedział w trakcie przekazania wozu wójt Radosław Sobecki.



Dogoterapia w Górninie

Ponad trzy lata temu na łamach naszego miesięcznika opisywaliśmy historię dwóch alpak - Czarka i Łozo, które z powodzeniem uczestniczą w rehabilitacji pacjentów w Centrum Rehabilitacji w Górninie. Okazuje się, że to niejedyni zwierzęcy "pracownicy" w tym cieszącym się dużą renomą ośrodku.



Mateusz Bober i Rita.

W Górninie od września 2021 roku chorym w powrocie do zdrowia pomaga Rita - pies rasy cane corso. Wsparcie odbywa się w ramach dogoterapii, czyli jednej z najpopularniejszych form terapii z udziałem zwierząt, którą prowadzi Mateusz Bober. Pan Mateusz psami zajmuje się od blisko 20 lat.

- Przez 18 lat byłem przewodnikiem psów służbowych w policji, najpierw w Poznaniu, a później w Lesznie. To był początek mojej przygody z czworonogami, która z czasem przerodziła się w pasję. Zajmowałem się psami, które poszukiwały zaginionych osób, przestępców oraz wyszukiwały materiałów wybuchowych. W policji pełniłem też funkcję koordynatora do spraw szkoleń na kilka okolicznych powiatów. Ta praca zawsze przynosiła mi dużą satysfakcję. Przy psach zostałem również wtedy, gdy przeszedłem na policyjną emeryturę. Zacząłem prowadzić szkolenia psów dla osób prywatnych. Jakiś czas temu zrodził się pomysł dogoterapii. Jako policjanci mieliśmy bardzo dużo spotkań z osobami z niepełnosprawnością, z dziećmi w przedszkolach i młodzieżą w szkołach. Doszedłem do wniosku, że dogoterapia przynosi bardzo dobre rezultaty dla osób, które potrzebują kontaktu ze zwierzętami, a często nie mają takiej możliwości ze względu na stan zdrowia lub tryb życia, jaki prowadzą. Postanowiłem rozwijać się w tym zawodzie - mówi Mateusz Bober.

Pan Mateusz prowadzi w Lesz-

nie Fundację Psi Patrol oraz Akademię Pana Bobra, która realizuje wszelkiej maści szkolenia komercyjne, jednocześnie przygotowując psy do dogoterapii oraz edukując wszystkich chętnych, którzy w przyszłości pragną w tym kierunku pracować. W ramach Fundacji dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i piątki, Mateusz Bober odwiedza ze swoimi psimi podopiecznymi Centrum Rehabilitacji w Górninie.

W dogoterapii pies występuje w roli motywatora, który zachęca pacjenta do wykonywanych zadań i pracy nad sobą. Psiaki łagodzą stres i zwiększają radość. W ich obecności łatwiej przełamać lęki i otworzyć się na kontakty społeczne oraz z terapeutą.

- Oczywiście zdarzają się ludzie, którzy mają obiekcje do ćwiczeń z psami, ale jest ich znikoma ilość. Większość osób reaguje bardzo pozytywnie, chcą dotknąć i pogłaskać zwierzątko. Z takiej formy terapii bardzo chętnie korzystają pacjenci, którzy są po udarach i mają problem z powrotem do sprawności fizycznej dłoni, całej ręki czy innych części ciała. Już po sześciu, ośmiu tygodniach potrafią przyjąć pierwsze efekty, choć w tym miejscu muszę zaznaczyć, że psia terapia jest jedynie uzupełnieniem ogólnej rehabilitacji - tłumaczy pan Mateusz.

Powszechnie uznaje się, że czworonogami, które mają szczególne predyspozycje do zostania psami terapeutycznymi, są golden retrievery i labradory retrievery. Pan Mateusz przyznaje jednak, że

bardzo chętnie i z dobrym skutkiem łamie ten stereotyp.

- W naszej Fundacji pracuje wspomniana wcześniej Rita, czyli pies rasy cane corso, który już odgórnie jest uznawany za takiego, który do dogoterapii się ... nie nadaje. W tym przypadku jest to jednak pies z adopcji, który trafił do mnie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Był bardzo lękowy, ale moja praca sprawiła, że zaczął z powodzeniem funkcjonować w społeczeństwie, z ludźmi. Co więcej, z sześciu psów, które pojechały z nami na testy, to właśnie Rita wypadła najlepiej. To jest mój domowy pies, a więc można powiedzieć, że razem mieszkamy i razem pracujemy.

W Górninie oprócz Rity na zajęciach pojawiają się też inne czworonogi. Niekiedy to sami pacjenci decydują, z jakim zwierzęciem chcą się rehabilitować.

- Mamy również owczarka niemieckiego, który jest krnąbrnym i bardzo dynamicznym psem, ale jego usposobienie wobec człowieka jest bardzo łagodne i pozytywne. Są pacjenci, którzy wolą właśnie takiego psa, który ich pobudzi i porwie do tego, aby sami zaczęli działać. Oprócz tego posiadam labradora, a zatem przedstawiciela rasy, która nadaje się wręcz idealnie do dogoterapii. On chyba z chwilą narodzin wiedział już, co ma robić. Również trafił do mnie z adopcji, gdy miał niecałe dwa lata. Z kolei koleżanka Ania z Akademii Pana Bobra ma jeszcze czworonogą będącą mieszańką wyżej

labradorem, a Kasia z Fundacji Psi Patrol psa rasy chihuahua. Ten drugi zrobił w Górninie prawdziwą furorę. Wiele osób nie ma takiej fizycznej możliwości, aby schylić się do psa lub usiąść przy nim na podłodze. Często pacjent jest leżący, przez co kontakt z psem jest bardzo utrudniony. Wówczas, przy zachowaniu odpowiedniej higieny i środków ostrożności, znakomicie sprawdza się chihuahua, która jest bardzo lekka i niewielkich rozmiarów.

Wielką zaletą dogoterapii jest jej uniwersalność. Korzyści z kontaktów z psami mogą czerpać zarówno dzieci, osoby dorosłe, jak i seniorzy. Taka forma terapii znajduje zastosowanie w leczeniu niepełnosprawnych fizycznie, intelektualnie, emocjonalnie i społecznie.

Kontakt z psem pomaga dzieciom poradzić sobie z niechcianymi emocjami. Pies nie ocenia, a bezwarunkowo akceptuje człowieka, tym samym łagodzi smutek, poczucie odrzucenia czy samotności. Dzięki wspólnym ćwiczeniom ruchowym najmłodszy usprawniają tzw. motorykę dużą. W dogoterapii dla dzieci pracuje się również nad motoryką małą poprzez zajęcia plastyczne, podczas których głównym motywem wykonywanych prac jest pies.

- Łatwo zauważyć, że jeśli w zabawach uczestniczy pies, to dzieci chętniej się otwierają, zaczynają mówić. Na jednych z zajęć pewna dziewczynka wypowiedziała swoje pierwsze w życiu słowo. Ta praca przynosi niesamowite emocje! Staramy się, aby dzięki naszej terapii dzieciom żyło się kiedyś lepiej - przyznaje pan Mateusz.

- Jesteśmy mocno skupieni na tym, aby z dogoterapią trafić też do seniorów, którzy są często w wielu sytuacjach zapominani i trochę odstawiani na boczne tory. Chcemy do nich dotrzeć, do miejsc, w których mieszkają na co dzień lub takich, które często odwiedzają, jak na przykład domy opieki, aby seniorzy też mieli trochę radości. Jeżeli ktoś ich odwiedza, a w naszym przypadku są to pies i opiekun, poświęca im czas, uwagę, wysłucha ich historii, którym często towarzyszą wzruszenia, to wszystkim z nas daje to dużą satysfakcję. Zarówno my, jak i seniorzy czujemy się potrzebni i to jest coś wspaniałego - mówi psi terapeuta.

Trudno nie odnieść wrażenia, że pan Mateusz to właściwy człowiek na właściwym miejscu. Każda jego wypowiedź jest potwierdzeniem wielkiej pasji i miłości do psów. Pacjenci górnickiego Centrum są bez wątpienia pod dobrą opieką.

DAMIAN MARCINIAK

Wojenne historie. Nasz c

W kwietniu i maju 1941 roku niemieccy okupanci przeprowadzili serię aresztowań członków gostyńskiego Czarnego Legionu, organizacji niepodległościowej powstałej kilkanaście miesięcy wcześniej. Ogółem pojmano wówczas 77 Polaków. Wśród aresztowanych znalazł się 40 - letni Stanisław Kasperski z Nowego Belęcina. O jego wojennych losach opowiedzieli nam wnukowie - Aleksander Dolczewski z Siemowa i Józef Kasperski z Nowego Belęcina.

Kasperscy do Nowego Belęcina sprowadzili się w 1919 roku. Kupili tu spore, bo aż 40 - hektarowe gospodarstwo należące wcześniej do Niemca. Ziemia znajdowała się w jednym kawałku, co było bardzo korzystne. Kasperscy wcześniej dzierżawili majątek między Łęką Wielką a Witoldowem. W Nowym Belęcinie

żyło im się dobrze, byli na tyle zaradni i pracowici, że w miarę możliwości pomagali też innym. Spokojne życie przerwał wybuch wojny. Polacy bardzo szybko odczuli na sobie działalność niemieckiego aparatu terroru. Już w październiku 1939 roku na gostyńskim rynku dokonano egzekucji 30 obywateli miasta i po-

wiatu. Polską odpowiedzią na niemieckie prześladowania i zbrodnie było organizowanie ruchu oporu.

Wiosną 1940 roku w Gostyniu powstał Czarny Legion. Większość legionistów rekrutowała się spośród pracowników gostyńskiej Huty Szkła, ale swoją działalnością starano się trafić również do mieszkańców okolicznych wsi. Członków pozyskiwano dzięki indywidualnym rozmowom z zaufanymi ludźmi, często sąsiadami i krewnymi. Polscy patrioci z Czarnego Legionu prowadzili szkolenia wojskowe, gromadzili broń i amunicję, a także przeprowadzali próby produkcji materiałów wybuchowych. Organizacja zajmowała się również obserwacją sił niemieckich w okolicy, zwracając szczególną uwagę na stan uzbrojenia i liczebność jednostek.

Ważnym ogniwem organizacji był ksiądz Henryk Kubik - Ojciec Leander, benedyktyn z Lubinia, który w sierpniu 1940 roku został delegowany na proboszcza do kościoła w Siemowie. Wybrano go na duchowego patrona Czarnego Legionu.

- Ksiądz Kubik urodził się w Starym Kramsku na Babimojszczyźnie, który mimo udziału mieszkańców w powstaniu wielkopolskim nie znalazł się ostatecznie w granicach odrodzonej Polski. Był to bardzo odważny człowiek wychowany w duchu patriotycznym. Nowy proboszcz pochodził z gospodarstwa, a zatem szybko zaprzyjaźnił się z moim dziadkiem. Kasperskich, w przeciwieństwie do wielu innych rolniczych rodzin, nie wysiedlono z Nowego Belęcina. Nasze duże gospodarstwo było szykowane dla zasłużonego niemieckiego oficera, który miał je otrzymać po wojnie. Dziadkowie do tego czasu mieli o nie należycie dbać - opowiada Aleksander Dolczewski, który od 1984 roku prowadzi w Siemowie rodzinną piekarnię.

To właśnie w Siemowie w istniejącym tu przed laty Gościńcu doszło do spotkania przywódcy Czarnego Legionu Mariana Marciniaka ze Stanisławem Kasperskim. Rozmowę kontynuowano później na miejsco-

wym probostwie, w obecności księdza Kubika. Kasperskiego wtajemniczono w sprawy konspiracji i zaproponowano objęcie dowództwa nad mającą powstać siemowską grupą Czarnego Legionu oraz awans na podporucznika. Ostatecznie jednak odmówił. Czarny Legion nie zdążył rozwinąć swojej działalności. Początek aresztowań polskich konspiratorów nastąpił w Wielki Piątek 11 kwietnia 1941 roku. Gestapo i żandarmeria wykazały się dużą wiedzą na temat tajnej organizacji. Wyłapywali nie tylko faktycznych członków Legionu, ale również osoby mające z nim najmniejszą nawet styczność i świadomość prowadzonych działań. Swojego dalszego losu nie mógł być pewien Stanisław Kasperski.

- Na wieść o "wspie" dziadek Stanisław spakował się i na dwa tygodnie wyjechał do kuzynki w Święciechowie. W tym czasie nikt się po niego nie zgłosił. Gdy jednak wrócił do Nowego Belęcina, już po kilku dniach przyjechali po niego Niemcy. W trakcie aresztowania został przez nich pobity. Wtedy po raz ostatni widział go dzieci. Dziadka przewieziono do aresztu w Gostyniu, a stamtąd do więzienia w Rawiczu - wspomina Aleksander Dolczewski.

W rawickim zakładzie rozpoczęły się brutalne przesłuchania, w trakcie których stosowano bicie do nieprzytomności oraz tortury psychiczne. W październiku 1941 roku żołnierzy Czarnego Legionu z Rawicza przewieziono do Zwickau, miasta w Saksonii, które teraz miało stać się areną pokazowego procesu. Wszystkiemu towarzyszyło duże zainteresowanie prasy, co miało uświadomić Niemcom, że zagrożenie ze strony Polaków wciąż istnieje. W trakcie procesu 12 legionistów, dowódców oraz osób najbardziej zaangażowanych w działalność zostało skazanych na śmierć pod gilotyną. Egzekucje wykonano w czerwcu 1942 roku w Dreźnie. Wobec kilkudziesięciu pozostałych zastosowano kary kilku lat więzienia. Aż 37 z nich zakończyło życie w obozach koncentracyjnych i hitlerowskich więzieniach, a na skutek obozowego wycieńczenia sześciu kolejnych zmarło wkrótce po wyjściu na wolność. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystkie straty są dziś trudne do jednoznacznego ustalenia.

Stanisławowi Kasperskiemu ostatecznie nie udowodniono przynależności

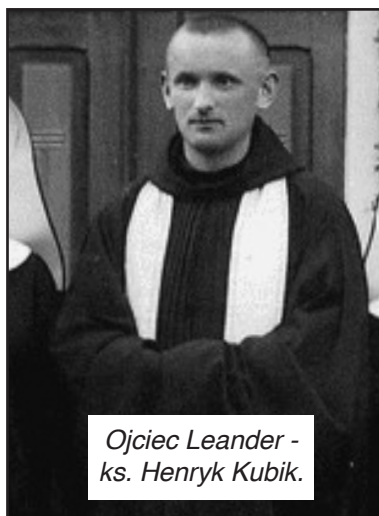


Zdjęcie ślubne Stanisławy i Stanisława Kasperskich.

Dziadek zginął za Polskę



O losach Stanisławy i Stanisława Kasperskich opowiedzieli nam sołtys Nowego Belęcina Józef Kasperski (po lewej) i Aleksander Dolczewski.



Ojciec Leander - ks. Henryk Kubik.

do Czarnego Legionu, ale zarzucono mu, że wiedział o istnieniu konspiracyjnej organizacji przygotowującej zamach stanu i nie zgłosił tego niemieckim władzom. Sąd skazał go na 4 lata obozu karnego. Kasperski trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Siemowskiemu proboszczowi, Ojcu Leandrowi, orzeczono 5 lat obozu karnego. Wyczerpany pracą ponad siły i częstym biciem zmarł 14 października 1942 roku w więzieniu we Wronkach. Do końca niósł kapłańską posługę współwięźniom dając im nadzieję i wiarę.

Represje zastosowano również wobec rodziny Stanisława Kasperskiego. Żona wraz z dziećmi zostali wyrzuceni z gospodarstwa w Nowym Belęcinie. Zamieszkali w małym pokoiku w Krzemieniewie.

- Od tej pory wszyscy pracowali dla Niemców - babcia w mleczarni, jej syn u gospodarza, a córka dla bardzo surowej i nienawidzącej Polaków Niemki. Z rodzinnych opowiadań pamiętam, że dostawała od niej chleb dopiero wtedy gdy pokrył się

pleśnią. Nic się jednak nie zmarnowało. Babcia szorowała go w gorącej wodzie i wsadzała do piekarnika.

Jednymi z najcenniejszych rodzinnych pamiątek po dziadku Stanisławie są dziś listy, które z obozu w Mauthausen pisał do rodziny. Pytał w nich o zdrowie najbliższych, zwłaszcza dzieci oraz o to, jak sobie radzą w tym trudnym czasie. Do końca miał nadzieję, że uda mu się wrócić do domu.

- O swojej prawdziwej sytuacji w obozie ze względu na cenzurę korespondencji nie mógł oczywiście zbyt wiele napisać. Wiemy jednak, że w Mauthausen musiał bardzo ciężko pracować w kamieniołomach. Nabawił się przy tym przepukliny, a więc babcia wysłała mu pas przepuklinowy. Któregoś dnia nadeszła informacja o śmierci dziadka. W oficjalnym piśmie podano, że zmarł na zawał serca 20 lutego 1943 roku.

Od jego kolegi, który przebywał wraz z nim w obozie, dowiedzieliśmy się, że dziadek Stanisław był w grupie więźniów wyliczonych na śmierć. Podejrzewam, że został rozstrzelany - opowiada A. Dolczewski.

Po wyzwoleniu żonie i dzieciom Stanisława Kasperskiego udało się powrócić na gospodarstwo do Nowego Belęcina. Nie oznaczało to jednak końca ich problemów. Komunistyczne władze nieprzychylnie patrzyły na tzw. kułaków, właścicieli wielkoobszarowych gospodarstw, których starały się zwalczać w każdy możliwy sposób. Gdy Stanisława Kasperska nie oddała wymaganej na rzecz państwa ilości zboża, została potraktowana jako wróg Polski Ludowej i w październiku 1953 roku trafiła na 3 tygodnie do leszczyńskiego aresztu.

- Za to, że nie przekazała zboża na murach naszego gospodarstwa,

ale też kilku innych w Nowym Belęcinie wymalowano czarną farbą "Tu mieszka kułak, wróg Polski Ludowej". Babcie szykanowano też na publicznych spotkaniach - mówi Stanisław Kasperski.

O Czarnym Legionie pamięta się w Gostyniu do dziś. Imieniem Czarnego Legionu nazwano jedną z gostyńskich szkół oraz rondo. Przy Hucie Szkła znajduje się tablica, na której wymieniono wszystkich poległych, również Stanisława Kasperskiego. Pomnik upamiętniający czarnolegionistów znajduje się na gostyńskim cmentarzu. Pamięć o dziadku, ale również siemowskim proboszczu księdzu Kubiku pielęgnują też Aleksander Dolczewski i Józef Kasperski.

- Obaj należymy do grupy osób, którą kilkanaście lat temu zainicjowali Marian Sobkowiak i Ojciec Florian. Współpracujemy z mieszkańcami Starego Kramka, skąd pochodził Ojciec Leander. U nas spotykamy się na rocznicach jego urodzin, a w Starym Kramsku obchodzimy rocznice śmierci i święceń kapłańskich. Wspólnie staramy się o beatyfikację Ojca Leandra. Już teraz ludzie modlą się o jego stać w chorobach. Wiemy o dwóch przypadkach ozdrowień. Odwiedziliśmy również miejsca pamięci związane z Czarnym Legionem - cmentarz i kościół w Dreźnie - podsumowując rodzinną opowieść Aleksander Dolczewski i Stanisław Kasperski.

Przy przygotowaniu artykułu korzystano z publikacji „Czarny Legion” – bliżej prawdy, autorstwa Mariana Woźniaka i Jerzego Zielenki.

DAMIAN MARCINIAK



Uczniowie Szkoły w Drobninie pamiętają o bohaterach, którzy wzięli udział w Powstaniu Wielkopolskim i wywalczyli dla nas niepodległość. W dniu 2 stycznia zapalili znicze na grobach powstańców, które spoczywają na cmentarzu w Drobninie.

25 lat to piękny wiek

W sobotę, 21 stycznia, chór Krzemień świętował jubileusz 25 – lecia działalności. Tego dnia w sali pawłowickiego pałacu odbył się koncert, w trakcie którego oprócz występu Krzemienia mogliśmy wysłuchać poznańskiego chóru Hibike, którego repertuar stanowią przede wszystkim utwory japońskich kompozytorów. To właśnie w sali w Pawłowicach nasi chórzysci wykonali przed laty swój pierwszy publiczny występ. Wracają tu przy okazji kolejnych jubileuszów, co pięć lat.

Styczniowy koncert był okazją do złożenia gratulacji i podziękowań dla dyrygentki i chórzystów. Wszystkim życzone niesłabnącej motywacji do śpiewaczej pasji oraz wielu artystycznych uniesień, aby dalsze lata działalności wieńczące były kolejnymi sukcesami.

Chór mieszany Krzemień, działający przy Gminnym Centrum Kultury, zawiązał się spontanicznie 1 października 1997 roku. Impulsem do powstania była kilkuletnia współpraca gminy Krzemieniewo z holenderską gminą Gaasterland Sleat, w której już od dawna funkcjonowało kilka takich zespołów. Muzyczny projekt na nasz grunt postanowił przenieść wójt Andrzej Pietrula, który jego realizację powierzył pochodzącej z Nowego Belęcina Hannie Markowskiej.

- Ciekawostką może być fakt, że pierwsza próba odbyła się 1 października, a jest to przecież Międzynarodowy Dzień Muzyki. Wtedy termin był wybrany przypadkowo, ale okazał się dobrym prognostą. Zaproszenie zostało skierowane do szerokiego grona zainteresowanych śpiewaniem. Odzew był ogromny, na spotkanie przyszły całe rodziny. Może dlatego, że nabór do zespołu od początku istnienia nie zakładał przesłuchań? – opowiada o początkach chóru dyrygentka Hanna Markowska.

Repertuar Krzemienia obejmuje literaturę muzyczną różnych epok i stylów: od utworów sakralnych, poprzez pieśni wybitnych polskich kompozytorów – Moniuszko, Chopin – aż po ludowe przyspiewki. Chórzysci wykonują też utwory po niemiecku, ukraińsku, węgiersku, a nawet ... bułgarsku. Swego czasu w chórze śpiewała pani Izabela, po-

lonistka, która niektóre teksty przekładała na język polski. Gdy człowiek rozumie, o czym śpiewa, to lepiej mu to wychodzi.

Przez 25 lat w chórze śpiewało ponad 200 osób. Rekrutowali się ze wszystkich miejscowości naszej gminy, ale również z Leszna, Gościny, a nawet Lipna.

Wśród obecnych chórzystów można doszukać się osób, które z Krzemieniem są związane od samego początku istnienia. Dla nich wspólne śpiewanie to już sposób na życie. Były lata, że chór liczył aż 60 osób!

- Dłużej wtedy wchodziliśmy na scenę i z niej schodziliśmy, niż na niej śpiewaliśmy – śmieją się dziś na wspomnienie tych chwil chórzysci.

Krzemień najczęściej koncertuje w Wielkopolsce, ale oklaskiwała go również publiczność w Niemczech, Bułgarii i Holandii. Wśród niezliczonej wręcz ilości koncertów są takie, które w sposób szczególny utkwili w pamięci. Jednym z nich był ten w Katowicach, gdzie wystąpili wśród samych profesjonalnych chórów, śpiewających na wysokim poziomie. Publiczność wysłuchiwała ich wtedy z uśmiechem. – Wrzucili nas wówczas na środek oceanu – przyznają po latach chórzysci.

Ale był też koncert z gwiazdą polskiej sceny muzycznej Alicją Majewską i Włodzimierzem Korczem w drobińskim kościele w 2013 roku.

- Do dzisiaj pamiętamy, jak pan Włodzimierz powiedział, że nie spodziewał się tak dobrego śpiewu z naszej strony. Gdyby wiedział, to dałby nam więcej tekstów do nauczenia.

Gminni śpiewacy kilkakrotnie

zdobywali laury dorocznego święta Pieśni i Muzyki Południowo – Zachodniej Wielkopolski. We wrześniu 2016 roku Krzemień został wyróżniony medalem „Zasłużony dla Powiatu Leszczyńskiego”. W styczniu 2005 roku zespół uczestniczył w bicu rekordu Guinnessa w śpiewaniu kolęd i pastorałek. W roku 2007, z okazji swojego 10 – lecia, chór wydał pamiątkową płytę z wybranymi utworami.

Na chwilę obecną Krzemień zrzesza 22 chórzystów – 15 par i 7 panów. Grupę głosów żeńskich tworzą: Renata Biernaczyk, Zuzanna Krajewska, Maria Raczynska, Bogumiła Stróżyńska, Irena Fischer, Alicja Andrzejczak, Agnieszka Pawelczyk, Marta Klecha i Iga Bednarek – soprany oraz Grażyna Burdziuk, Małgorzata Kowalczyk, Wanda Olejniczak, Klara Klupsch, Dominika Rataj i Ewa Ryczkowska – alt. Tenory i basy to oczywiście panowie. W tej pierwszej grupie śpiewają Józef Adamczak, Stanisław Bednarek, Marek Łagoda i Marian Kowalczyk, a w drugiej Mirosław Juszcak, Tadeusz Nowacki i Kazimierz Stachowiak.

Śpiewacy z Krzemienia są najlepszym przykładem tego, że muzyka łączy pokolenia. Najstarszym śpiewakiem jest 85 – letni Józef Adamczak z Pawłowic, a najmłodsza członkini chóru to nastoletnia Iga Bednarek z Oporówka. Pan Józef uwielbia śpiewać i jest bardzo zaangażowany, stara się być na każdej próbie, na które przywozi go syn. Zamierza śpiewać, dopóki pozwoli mu siły. Najmłodsza śpiewaczka na próbach pojawia się z babcią. W chórze śpiewają też jej dwaj dziadkowie. W Krzemieniu są

również małżeństwa, a swego czasu śpiewały trzy pokolenia z jednej rodziny – dziadkowie, córka z zięciem i wnuczka.

- Na każdą wtorkową próbę czekamy z utęsknieniem, a gdy się spotkamy, to nie możemy się nagaść. Jesteśmy zgraną grupą, wręcz rodziną. Organizujemy spotkania wigilijne, a gdy ktoś obchodzi urodziny, obowiązkowo śpiewamy mu na próbie „sto lat” przy akompaniamencie pani Hani na pianinie – opowiada prezes Maria Raczynska.

Dyrygent Hannę Markowską pytamy o to, jak „buduje” się chór.

- To dobrze ujęte pytanie. Czasownik „buduje” wskazuje na proces. To ciągle trwa! Chór ma świetne fundamenty, oparte na pragnieniu uczestników, by poprzez wspólne muzykowanie odkrywać zarówno własne możliwości jak i te, wynikające z interakcji społecznych. Uznaję potrzebę życzliwego wsłuchiwania się w siebie nawzajem, to pozwala unikać zewnętrznych presji. Ważne jest też chyba to, by nie tracić entuzjazmu, który odczuwa się na początku drogi. 25 lat to połowa mojego życia, a Krzemień to jego część.

Pierwszym prezesem Krzemienia był Stanisław Osieglowski, którego w 2006 roku zastąpiła Maria Kamyczek. Pani Maria po kilkunastu latach niezwykle umiejętnie prowadzenia spraw chóru postanowiła powierzyć stery innym. Od kilku miesięcy prezesem jest już Maria Raczynska z Nowego Belęcina, która do chóru trafiła w 2006 roku. To właśnie ona przed laty zainicjowała współpracę z chórem z Niemiec. Nie przypuszczała wówczas, że wkrótce sama zacznie śpiewać.

- Od naszej dyrygentki Hani emanuje jednak takie ciepło i siła przyciągania, że nie sposób odmówić - przyznaje z uśmiechem. Pani Hanna to wspierała dyrygent. Jeszcze nie widziałam, aby się nie uśmiechała. Publiczność tego nie widzi, ale w trakcie występu często nam pokazuje, aby się uśmiechać, gdyż dzięki temu jest zupełnie inny śpiew.

W Zarządzie chóru jest jeszcze Mirosław Juszcak – skarbnik oraz



dok. ze str. 10

Bogusława Stróżyńska – zastępczyni pani prezesa.

Po niezwykle trudnym okresie pandemicznym, krzemieniewski chór ponownie stara się rozwinąć skrzydła.

- Przerwa spowodowana pandemią miała bardzo duży wpływ na naszą działalność. Część osób nie powróciła już do wspólnego śpiewania. Mimo to udało nam się pozyskać kilkoro nowych chórzystów: Marka Łagodę, Ewę Ryczkowską, Alicję Andrzejczak, Agnieszkę Pawelczyk i Irenę Fischer. Zwłaszcza Marek stanowi bardzo duże wsparcie tenorów, którzy nam się w ostatnim czasie troszkę wykruszyli. Przydałoby się jeszcze dwóch, trzech takich, a także wsparcie dla basów – opowiada prezes Maria Raczyńska. - Najważniejsze zadania na przyszłość to oczywiście rekrutacja nowych członków, zwłaszcza młodych. Chcemy też powrócić do naszych zabaw karnawałowych, które organizowaliśmy co roku, a które zastopowała pandemia. Wcześniej odbywały się w garzyńskim Domu Kultury, a te ostatnie już w pawłowskim pałacu. Zabawa w tak pięknych wnętrzach miała swój urok i niepowtarzalny klimat. Wspólnie bawiło się 50 par – członkowie chóru, rodzina i przyjaciele, a w trakcie zabaw przeprowadzaliśmy loterie z nagrodami. To były piękne chwile. Wielu już o te imprezy dopytuje, bardzo ich nam brakuje. Pragniemy też przywrócić warsztaty, które raz do roku odbywały się w Kletnie. Zawsze wyjeżdżaliśmy z nich podbudowani, dużo nam dawały, a oprócz tego stanowiły znakomitą integrację. Od publiczności słyszymy, że najlepiej wychodzą nam wesołe pieśni, a zatem bardzo poważnie myślimy o małych zmianach w repertuarze. Ponadto w czerwcu spodziewamy się rewidzity niemieckiego chóru, u którego byliśmy w 2019 roku. Zagraniczni chórzyci zagoszczą u nas przez trzy dni. Planujemy wspólny koncert, najpewniej w naszym ulubionym pałacu w Pawłowicach, gdzie jest najlepsza akustyka i dobrze nam się śpiewa.

Krzemień bardzo chętnie angażuje się w coroczne występy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w garzyńskim Domu Kultury. Dzisiaj trudno już sobie wyobrazić wielkoorkiestrowe granie bez ich udziału. Najbliższy występ już w niedzielę 29 stycznia. Są również obecni podczas koncertów patriotycznych, a także przy wspólnym koledowaniu z mieszkańcami biorącymi udział w Orszaku Trzech Króli. Przez 25 lat istnienia stali się wspólną muzyczną wizytówką naszej gminy.

DAMIAN MARCINIAK

Bądźmy ostrożni. Czytajmy umowy

Każdego roku słyszymy o osobach, które zostały pokrzywdzone na skutek praktyk związanych ze sprzedażą bezpośrednią. Ofiarami takiej sprzedaży są na ogół osoby starsze, często mieszkające samotnie, które zakupiły przedmioty za kwoty znacznie przekraczające ich wartość.



Zgłosiła się do nas jedna z mieszkanki naszej gminy. Pani Elżbieta (imię zmienione) dała się namówić na kupno sprzętu AGD, czego bardzo szybko pożałowała.

W styczniu do drzwi mieszkającej od kilku lat samotnie pani Elżbiety zadzwoniła kobieta w średnim wieku. Okazało się, że sprzedaje sprzęt gospodarstwa domowego. Dalsza część rozmowy toczyła się już w kuchni. W jej trakcie akwizytorka położyła na stole ... 1000 zł, które już za chwilę miały należeć do pani Elżbiety. Jak się później okazało, była to skuteczna przynęta na potencjalną klientkę.

- Dzisiaj muszę przyznać, że te pieniądze mnie wtedy ogłupily. Pozwoliłam sobie spisać wszystkie dane z dowodu osobistego. W tym czasie podjechał mężczyzna, który przywiózł odkurzacz, czajnik i garnek. Następnie dowiedziałam się, że nie muszę nigdzie nic wpłacać, tylko co miesiąc pojawi się u mnie przedstawiciel firmy, który będzie mi przekazywał tysiąc złotych i od tej kwoty będzie odcigał niecałe trzysta złotych na ratę za zakupiony sprzęt. Byłam wszystkim oszołomiona, a do tego trochę osłabiona chorobą i ostatecznie podpisałam papiery. Dopiero później, gdy wczytałam się w umowę, zauważyłam, że cały zestaw wyceniono na blisko osiem tysięcy złotych! W trakcie wcześniejszej rozmowy nikt mnie o tak wysokiej kwocie nie poinformował.

Po kilku godzinach pani Elżbieta zadzwoniła na policję, o

sprawie poinformowała też bliską rodzinę. Cały sprzęt został spakowany, a następnie odesłany na adres firmy.

70-latką zgłosiła się też do prawnika, który przygotował dla niej pismem rezygnację z zawartej umowy. Pismo również przesłano do siedziby firmy listem poleconym. Oprócz tego unieważniła swój dowód osobisty. O komentarz do sprawy poprosiliśmy policjantów z Zespołu Dzielnicy w Krzemieniewie.

- Umowa kredytowa została podpisana w miejscu zamieszkania, a tego wymagają zmienione jakiś czas temu przepisy. Ten warunek został tu spełniony. Premia za podpisanie umowy, w tym przypadku tysiąc złotych, może zmylić naszą czujność. Pamiętajmy jednak, że nie ma nic za darmo. Naszym obowiązkiem, bez względu na to, czy jesteśmy w banku, czy w domu, jest dokładnie zapoznać się z podpisywaną umową. Firma, która dokonała sprzedaży, jest też oficjalnie zarejestrowana. Od strony moralnej można mieć w tej sprawie pewne wątpliwości, ale od strony prawnej nie widzimy tu żadnych znamion czynu zabronionego - tłumaczy aspirant sztabowy Daniel Jakubczak.

- Zawsze warto się zastanowić, czy te rzeczy są nam naprawdę potrzebne. Czytajmy też bardzo dokładnie umowy, najlepiej w towarzystwie kogoś młodszego z domowników, który zapewne będzie troszkę bardziej zorientowany w niektórych kwestiach. Korzystajmy też ze szkoleń,

w których tłumaczymy, jak nie dać się zmanipulować i zachować ostrożność w wielu życiowych sytuacjach. Ostatnie z nich odbyło się niedawno w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie - mówi asystent Zespołu Dzielnicy w Krzemieniewie aspirant sztabowy Marcin Skrzypczak.

Pani Elżbieta opowiedziała nam również o innym zdarzeniu, które miało miejsce kilka tygodni wcześniej. W grudniu przed jej domem zjawił się człowiek, który przedstawił się jako policjant kryminalny z Wrocławia. Poinformował panią Elżbietę, że jej wnuk miał wypadek pod Wrocławiem. Nie dała się jednak oszukać. Powiedziała, że jej córka również pracuje w policji i lada chwila powinna być w domu i wówczas będą mogli porozmawiać. Długo nie trwało, gdy podający się za policjanta wsiadł w auto i odjechał. W ciągu następnego tygodnia pani Elżbieta w okolicy swojego domu widziała jeszcze dwukrotnie samochód, który wzbudził jej podejrzenia. Wszystko wskazuje na to, że była to nieudana próba oszustwa metodą "na wnuczka".

Za naszym pośrednictwem Czytelniczka chciałaby przestrzec innych mieszkańców, aby byli ostrożniejsi przy różnego rodzaju "super okazjach", aby nie odczuli na własnej skórze powiedzenia, że Polak mądry po szkodzie. Nigdy nie wiadomo, kto zapuka do naszych drzwi.

Taki był 2022 rok

Tradycyjnie w styczniowym wydaniu "Życia..." podsumowujemy minione dwanaście miesięcy. Poniżej przedstawiamy najciekawsze informacje dotyczące gminy Krzemieniewo w 2022 roku.

kańców zameldowanych na pobyt stały w poszczególnych miejscowościach: Bielawy (40), Bojanice (331), Brylewo (171), Drobnin (312), Garzyn (1001), Górzno (314), Grabówiec (35), Hersztupowo (292), Karchowo (188), Kociugi (230), Krzemieniewo (1588), Lubonia (369), Mierzejewo (265), Nowy Belęcin (326), Oporowo (285), Oporówko (276), Pawłowice (1759), Stary Belęcin (187), Zbytki (91).



Naszą gminę na dzień 31 grudnia 2022 roku zamieszkiwało (pobyt stały) 8060 osób, wśród których było 4039 kobiet i 4021 mężczyzn. Tym samym liczba mieszkańców w porównaniu do roku 2021 zmniejszyła się o 69 osób.

W minionym roku na świat przyszło 51 dzieci - rok wcześniej było ich 78. Chłopców urodziło się 29, a dziewczynek 22. Najwięcej dzieci rodziło się w maju i lipcu. W każdym z tych miesięcy pojawiało się ośmioro małych mieszkańców. Najczęściej dawane imiona

dziewczynkom to Antonina i Laura, a chłopcom Ignacy i Wiktor.

W 2022 roku na zawsze pożegnaliśmy 78 osób - 36 kobiet i 42 mężczyzn. Dla porównania, rok wcześniej na zawsze odeszły 92 osoby. Najwięcej zgonów odnotowano w lutym - 12.

Na terenie gminy zawarto 31 małżeństw - 11 cywilnych i 20 konordatowych. Młode pary na zawarcie związku małżeńskiego najczęściej wybierały miesiąc sierpień - 8 par.

Podajemy też liczbę miesz-



Spółeczność szkoły w Pawłowicach - noszącej imię Powstańców Wielkopolskich - uczciła pamięć tych, dla których wolność i Ojczyzna były warte największych poświęceń. Wyrazem tej pamięci były ufundowane przez władze gminy Krzemieniewo znicze.

W poniedziałek, 2 stycznia, dzięki zaangażowaniu przedstawicieli społeczności uczniowskiej, w obecności wójta gminy Krzemieniewo Radosława Sobeckiego i pod opieką Mirosławy Graf oraz Kingi Urbańczak, zostały zapalone znicze na mogiłach powstańców znajdujących się na cmentarzu parafialnym w Pawłowicach.

Tym, którzy walczyli w powstaniu wielkopolskim, a nie ma ich mogił na cmentarzu, uczniowie oddali cześć przy pomniku znajdującym się przy kościele parafialnym w Pawłowicach. Cześć i chwała Powstańcom Wielkopolskim!

Pilnuj swoich pupili

Od 1 stycznia policjanci z Zespołu Dzielnicowych w Krzemieniewie w ramach wykonywanych czynności służbowych prowadzą tzw. plan działania priorytetowego, który tym razem dotyczy psów biegających luzem w miejscowości Krzemieniewo. Jego realizacją zajmuje się aspirant sztabowy Daniel Jakubczak.

Policjanci z Zespołu Dzielnicowych przypominają, że za bie-

gającego bez nadzoru psa jego właścicielowi grozi mandat w wysokości 200 zł. Na właścicielu spoczywa też obowiązek sprzątnięcia nieczystości pozostawionych przez swojego pupila. Za niedopilnowanie tego obowiązku również można zostać ukaranym mandatem w kwocie 500 zł. Plan działania priorytetowego może trwać do 6 miesięcy.



Dla klubów sportowych

Jak co roku kluby sportowe mogą liczyć na wsparcie Urzędu Gminy. W tegorocznym budżecie przygotowano dla nich kwotę 131. 500 zł.

Największe środki, w kwocie 28. 000 zł, otrzyma klub taekwondo KUK - SON Pawłowice. Dla klubów piłkarskich przewidziano następujące wsparcie: MTS Pawłowice - 25. 000 zł, Piast

Belęcin - 19. 000 zł, GKS Krzemieniewo - 18. 000 zł, Młoda GKSA - 14. 500 zł.

Oprócz tego na dofinansowanie działalności sportowej mogą liczyć: specjalizujący się w biegach na orientację BUKOS Stary Belęcin (2 zadania) - 14. 000 zł, UKS Orlik Pawłowice - 7. 500 zł i UKS Piast Nowy Belęcin - 5. 500 zł.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Poświęć więcej uwagi rodzinie i bliskim. Pamiętaj, że otwartość na potrzeby innych to klucz do sukcesu. W najbliższych tygodniach masz szansę poznać kogoś miłego w pracy. Dobre finanse.

Blyk 20.04-20.05

Czas uplynie Ci pracowicie. Moze się to wiązać z dodatkowymi zarobkami. W sferze uczuć nieoczekiwana miła znajomość. Nle rezygnuj ze spotkań i wspólnych chwil. Uważaj na zdrowie.

Bliźnięta 21.05-21.06

Mimo że tego nie lubisz, będziesz musiała poprosić kogoś o pomoc. Pamiętaj, że spotkasz się z życzliwością. Pod koniec miesiąca spotkasz się z kimś dawno niewidzianym. Wspomnienia sprawią Ci radość.

Rak 22.06-22.07

Sprawy układają się będą raz lepiej, raz gorzej. Nie panikuj, za kilka tygodni zapomnisz o kłopotach. Bliscy pozytywnie Cię zaskoczą. Ktoś usilnie się do Ciebie dobija - odpowiedz.

Lew 23.07-22.08

Możesz mieć w związku nieporozumienia związane z finansami. Wyjaśnijcie to i może trochę pooszczędzacie. Luty to też miesiąc, w którym mogłabyś wyjechać, odpocząć, pomyśleć o czymś tylko dla siebie.

Panna 23.08-22.09

Twoje rozdrażnienie wynika z przemęczenia. Zrób sobie wolne, polenichuj, obejrzyj dobry film. Moze też kolacja we dwoje? Uważaj na plotki, nie daj się w nie wciągnąć. Zdrowie dobre.

Waga 23.09-22.10

Jeśli chcesz coś zmienić, to teraz jest do tego najlepszy czas. Rozpisz plan działania, poproś o wsparcie bliskich. Atmosfera w pracy i w domu będzie dobra. Dostaniesz też długo oczekiwaną wiadomość.

Skorpion 23.10-21.11

Przytłaczają Cię obowiązki, ale w połowie miesiąca zwolnisz tempo. W rodzinie sporo dyskusji, pamiętaj, że nie muszą kończyć się kłótnią. Ktoś złoży Ci ciekawą propozycję. Rozważ ją.

Strzelec 22.11-21.12

Nie wszystko pójdzie tak jak zaplanowałaś, ale być może wyjdzie Ci to na dobre. Stworzysz przestrzeń na nowe. Mozesz liczyć na przyjaciół. Oczekuj przesyłki, która sprawi Ci sporo radości.

Koziorożec 22.12-19.01

Czeka Cię zdecydowanie dobry czas. Pochwały w pracy, dobra wiadomość od przyjaciółki, być może lepsze finanse. Wykorzystaj te dni, by wyjaśnić pewne nieporozumienie, które burzy Twój spokój.

Wodnik 20.01-18.02

Gdy będziesz w bojowym nastroju, uważaj, by kogoś nie zranić. W pracy wykorzystaj wszystkie możliwości, aby zwiększyć swoje dochody. Pod koniec miesiąca otrzymasz ciekawą ofertę.

Ryby 19.02-20.03

Nie bój się pragnień i ogromu uczuć. Jeśli jest ktoś, dla kogo warto się postarać - zrób to. Pewien Lew ciągle zabiega o Twoje względy. W domu zaplanuj mały remont.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĄT I NOWEGO ROKU**. Nagrodę wylosowała **Zofia Skorupka z Drobina**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	16	O		13	
2			25	15	N
3		T	9	7	
4		10	U		1
5		11		K	3
6	12			24	O
7	23	K		19	
8	4			14	T
9			Y	22	20
10	P		26		6
11			P	2	8
12	18		17		R
13	5	A		21	

				1	2	3	4	5	6	7		8	9	10		
11	12	13	14	15	16	17		18	19	20	21	22	23	24	25	26

1. Wyrastają z niej liście
2. Wymarły dziki koń
3. Pod kamera
4. Lotny cel
5. Afrykański kuzyn wilka
6. Laik
7. Zażalenie

8. Klient ZUS - u
9. Nadmierny przepych
10. Parkowe drzewo ozdobne
11. Sprawozdanie
12. Opanował sztukę retoryki
13. ... Paradowska, publicystka radia Tok FM

Cenne właściwości cytryny

Nieraz pisaliśmy o właściwościach cytryny. Dziś trzy kolejne przepisy, których zastosowanie przyda się zwłaszcza w zimowe dni.

PLUKANKA NA BÓL GARDŁA

Sok z cytryny wykazuje działanie ściągające. Pomaga zmniejszyć obrzęk tkanek gardła i stwarza wrogie środowisko dla wirusów i bakterii. Aby sporządzić płukankę, wystarczy po prostu wymieszać łyżeczkę soku z cytryny w szklance wody. Z sokiem z cytryny bardzo dobrze będzie komponował się miód.

NALEWKA NA WZMOCNIENIE

Rozgrzewa lepiej niż wędzany koc. Pokrojoną skórkę i sok z 6 cytryn włóż do słoika i zalej 300 ml

spirytusu. Zamknij i odstaw na 2 dni. Przecedź. Do 0,5l wrzątku wsymp 200 g cukru i dokładnie wymieszaj z sokiem z cytryn. Podawaj po posiłku. Dobrze działa na trawienie.

ZIOŁA NA GORĄCZKĘ

Przygotuj po 2 łyżeczki suszonego kwiatu lipy i kwiatu czarnego bzu, po łyżeczkę rumianku i kory wierzby białej. Zalej szklanką wrzątku. Parz pod przykryciem 5 minut. Przecedź i przestudź. Dodaj sok wyciśnięty z cytryny, łyżeczkę miodu i sok malinowy. Pij herbatkę 3 - 4 razy dziennie.

Pyszność po grecku

Proponujemy pyszne dania z pieczoną fetą. Do jego przyporządkowania potrzebne są: 200g fety, 4 pomidory, 2 ząbki czosnku, papryka, oliwa do smażenia, kilka pomidorków koktajlowych, sól, pieprz, oregano.

Pomidory sparz, obierz i posiekaj lub zetrzyj na tarce. Pokrój drobno oczyszczoną paprykę oraz czosnek. Na patelni rozgrzej odrobinę oliwy. Przesmaż krótko czosnek z papryką. Dodaj pomidory. Oprósz całość solą, pieprzem oraz oregano. Duś, aż sos się zredukuje.

Przełóż sos do naczynia żaroodpornego. Ułóż na nim fetę. Dodaj umyte pomidorki koktajlowe. Danie ponownie oprósz solą, pieprzem i oregano. Piecz 15 minut w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 stopni.

Warto wiedzieć

* Działanie smogu na skórę można także neutralizować dietą. Codziennie trzeba jeść owoce i warzywa, które zawierają przeciwutleniacze. A do nich należą: papryka, cebula, brokuły, awokado, cytryny.

* Liść laurowy, czyli wawrzyn szlachetny, zawiera olejki eteryczne, flawonoidy i garbniki, które regenerują wątrobę. Wystarczy 5g liści laurowych zalać 2 szklankami wody, gotować przez 5 minut i wlać na 5 godzin do termosu. Potem przecedzić i pić wywar małymi łykami przez 3 dni.

* Cytrusy mają sporo witaminy C. Są co prawda inne produkty, które mają jej więcej, jak choćby natka pietruszki czy dzika róża, ale cytrusy charakteryzują się dodatkową cechą. Otóż w białej błonce pod skórką mają flawonoidy, które wzmacniają działanie witaminy C.

(:(:(: HUMOR :):(:)

Pierwsze pięć dni po weekendzie są zawsze najgorsze.

xxx

Trener złości się na zawodnika:

- Ile razy mam ci powtarzać, że konkurencja, w której startujesz nazywa się trójskok. To znaczy, że odległość 17 metrów masz pokonywać trzema skokami, a nie jednym.

xxx

Rozmawiają dwaj starsi panowie z brzuskami:

- Podobno codziennie intensywnie uprawiasz gimnastykę?

- To prawda.

- A możesz już dotknąć swoją prawą ręką lewą nogą?

- Jeszcze nie, ale już zaczynam ją widzieć.

Dzień w fotelu wójta



W grudniu doszło do realizacji jednej z bardziej oryginalnych aukcji ubiegłorocznego Finału WOŚP w gminie Krzemieniewo. Już po raz czwarty przedmiotem licytacji był "Dzień w fotelu wójta". We wcześniejszych latach z takiej okazji skorzystali: Grzegorz Goławski z Krzemieniewa - dwukrotnie oraz Roman Czwojdrak - sołtys Kociąg.

W czwartek, 22 grudnia, w fotelu wójta zasiadł pan Rafał Radolak, prywatny przedsiębiorca z Grabówca. Spotkanie było znako-

mitą okazją, aby porozmawiać z wójtem Radosławem Sobeckim, a przy okazji zapoznać się z działalnością samorządu i przeprowadzonymi inwestycjami. Pan Rafał bardzo pochlebnie wyraził się m. in. o zamontowanej niedawno lampie solarnej przy przystanku autobusowym znajdującym się obok skrzyżowania dróg Mierzejewo - Grabówiec.

Po rozmowie w Urzędzie Gminy udano się z wizytą do oczyszczalni ścieków w Luboni. Spotkanie zakończył wspólny obiad w restauracji.

Kolejna okazja, aby zwyciężyć w aukcji "Dzień w fotelu wójta", jak co roku w styczniu!

- *Szczerze polecam takie spotkanie. To fajna sprawa! - zachęca pan Rafał.*

Po raz ósmy zagraли dla WOŚP

Tegoroczne wydarzenia związane z 31. Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczął VIII Turniej Sportowy "Gramy dla WOŚP", który odbył się w niedzielę, 15 stycznia, w sali sportowej Szkoły Podstawowej w Pawłowicach. Zmagania sportowców po raz pierwszy przeprowadzono w 2014 roku. Od tego czasu imprezy nie zorganizowano jedynie w latach 2016 i 2021.



Sukces przedszkolaków

W dniu 17 stycznia 2023 roku, w rocznicę powrotu Leszna do Macieży Teatr Miejski w Lesznie zorganizował Przegląd Jasełek i Inscenizacji Świątecznych "Pierwsza Gwiazdka" Leszno 2023. Przegląd miał na celu prezentację dorobku artystycznego dziecięcych i młodzieżowych amatorskich grup teatralnych z przedszkoli, szkół podstawowych oraz innych grup dziecięco - młodzieżowych działających przy kołach, stowarzyszeniach, fundacjach i ośrodkach kulturalnych na terenie Leszna i powiatu leszczyńskiego. Stwarzał też możliwość wymiany doświadczeń w tworzeniu małych form teatralnych oraz wspiera edukację kulturalną dzieci i młodzieży w naszym regionie. W przeglądzie wzięła udział grupa MOTYLKI z Publicznego Przedszkola w Krzemieniewie. Dzięki wspólnemu



prezentacji małych aktorów, którzy zostali przygotowani pod kierunkiem pani Sylwii Stachowiak oraz pani Elżbiety Rozwałki, udało im się zdobyć II miejsce. To wielki sukces! Wielkie gratulacje dla małych artystów.

W tym roku w turniejowe szranki stanęło sześć zespołów siatkarskich. Zdecydowaną większość uczestników stanowili panowie, ale w składach pojawiło się również kilka siatkarek, które po raz kolejny zademonstrowały bardzo dobre umiejętności.

Do meczu finałowego już po raz trzeci w historii wielkoorkiestrowych zmagani zakwalifikowały się zespoły Artura Pietrowicza (Krótka Piłka) i Damiana Schmidta (Dzika Kaczka). Po bardzo wyrównanym spotkaniu, w którym liczył się każdy punkt, wygrała ekipa Artura, która tym samym powtórzyła sukces z ubiegłego roku. Po raz kolejny w turnieju charytatywnym zagrała drużyna samorządowców, w składzie której można się doszukać gminnych radnych i jednego z sołtysów. Z każdą imprezą grają coraz lepiej, a przy okazji fajnie się bawią. Brązowe medale w styczniowym turnieju wywalczyła ekipa "Copacabana" Patryka Bolewicza. Na kolejnych miejscach uplasowali się: "Goście z Lipna",

"Black Cookie" Moniki Włodarczyk i "Bezradni" Marcina Kmiecica.

Partnerami Turnieju "Gramy dla WOŚP" byli: Urząd Gminy w Krzemieniewie, Szkoła Podstawowa w Pawłowicach, Finup Partner Ekspert: Katarzyna Wysocka, Michał Michalski, Krystian Dutkiewicz, Marcin Kmieć, Mirosław Wasiółka, Piotr Majchrzak i Mirosław Krysztofiak.

Organizatorzy turnieju, czyli Damian Marciniak i Artur Pietrowicz, dziękują wszystkim pozostałym osobom, które pomogły przy organizacji Turnieju: Tobiaszowi Frąckowiakowi, Weronice Marciniak, Irminie Siniękiej, Aleksandrze Ptak, Maciejowi Rozwałce oraz wszystkim dziewczynom, które przygotowały słodkości. Całość środków zebranych w trakcie imprezy zasilają konto Sztabu Gminnego WOŚP.

Dzień Babci i Dziadka



W dniu 21 stycznia obchodzimy Dzień Babci, a 22 stycznia Dzień Dziadka, to niezwykle dni, nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla babć i dziadków, pełne radosnych uśmiechów, wzruszeń i łez. W życiu i serduszu każdego dziecka, dziadkowie zajmują szczególne miejsce, bo kto pocieszy, najczulej przytuli, znajdzie radę na każde zmartwienie, upiecze szarlotkę, u kogo są najcudowniejsze wakacje i święta?

Z okazji Dnia Babci i Dziadka dzieci z Przedszkola w

Pawłowicach 18 stycznia przygotowały specjalnie dla nich program artystyczny: recytowały okolicznościowe wiersze, śpiewały piosenki, tańczyły, wyrażając w ten sposób swoją miłość i wdzięczność za ich trud i oddanie. Każdy wnuczek i wnuczka własnoręcznie wykonali również dla swoich ukochanych dziadków laurkę i drobny upominek. Kochanym Babciom i drogim Dziadkom jeszcze raz życzymy dużo zdrowia, pomyślności, samych pięknych chwil w życiu i tego, aby zawsze byli dumni ze swych wnuków.



W dniu 20 stycznia Lilka Chraplewska z Publicznego Przedszkola w Krzemieniewie wzięła udział w Międzywojewódzkim Konkursie Kolęd i Pastoralek w Witoszycach, gdzie spotykają się wokaliści z województw wielkopolskiego, lubuskiego i dolnośląskiego. Lilka przepięknie zaprezentowała utwór "Mario, czy Ty wiesz?" i zdobyła I miejsce. To wielki sukces! Gratulujemy Lilce oraz wychowawczyni pani Sylwii Stachowiak, która przygotowywała wychowankę do występu.

16 kwietnia 2023 nad jeziorem w Górninie

Hej! Mam na imię Marcel. Od urodzenia wychowuje mnie tata oraz dziadkowie, ponieważ moja mama zmarła przy porodzie. Od tamtej pory choruję na mózgową porażenie dziecięce, zespół czterokończynowy mieszany i padaczkę lekooporną. Ponadto stwierdzono u mnie opóźnienie psychoruchowe w stopniu znacznym. W związku z tym proszę o pomoc finansową, ponieważ rehabilitację oraz koszt leczenia z powodu mojego stanu zdrowia są bardzo duże.

III Bieg w Krainie Muflonów biegniemy dla Marcela

Bieg pod patronatem Wójty Gminy Krzemieniewo Radostawa Sobeckiego

W programie m.in:

- * Malowanie buziek
- * Dmuchanie
- * Kiermasz ciast
- * **WIR!!! INTERNETOWA LICYTACJA LOTU SAMOŁOTEM OD "MUSIELAK LATA"**
- * Trampoliny Kids z Anną Szabel
- * Kawa, herbata
- * Ciepły posiłek

organizatorzy
Grupa Biegowa Przyjaciół Team

bieg dla dzieci godz. **10:30** (dystans 300m)
bieg główny godz. **11:00** (dystans 10km)
marsz nordic walking godz. **11:00** (3,5km lub 7km)



**PLAŻA
W GÓRZNI
START
GODZINA 14:00**

Trzy dystanse do wyboru:

1963 metry

(dystans ten jest związany z rokiem śmierci Józefa Franczaka ps. Lalek, ostatniego Żołnierza Wyklętego)

3500 metrów (1 okrążenie jeziora)

7000 metrów (2 okrążenia jeziora)

ZAPRASZAJĄ:



Rejestracja od 26 lutego do 3 marca na:

www.spnowybelecin.edu.pl

Pierwszych 100 zarejestrowanych uczestników otrzyma pamiątkową koszulkę oraz kolekcjonerski medal.



Zapisy elektroniczne na stronie tritime.pl/news/w-75/iii-bieg-muflonow
Możliwość zapisów w dniu biegu bez gwarancji pełnego pakietu.

Pokłonili się Maleńkiemu

W piątek, 6 stycznia, Orszak Trzech Króli po raz kolejny przeszedł ulicami Krzemienia i Drobnina.



Szacuje się, że tego dnia na ulicach miast i wsi w całym kraju w ponad 750 Orszakach wzięło udział około 1,5 miliona osób. Największy odbył się w Warszawie i zgromadził blisko 80 tysięcy uczestników! To właśnie w stolicy narodziła się tradycja Orszaku Trzech Króli, a pierwszy Orszak przeszedł warszawskimi ulicami już w 2009 roku. W naszej gminie korowód wiernych z symbolicznymi koronami na głowach organizuje się od stycznia 2019 roku.

Tegoroczne świętowanie uroczystości Objawienia Pańskiego odbyło się pod hasłem "Niechaj prowadzi nas gwiazda".

O godz. 14 sprzed budynku Gminnego Centrum Kultury ruszył barwny korowód dzieci i dorosłych. Po raz kolejny dla pierwszych 300 uczestników organizatorzy przygotowali papierowe korony, a trasę

przemarszu do drobnińskiego kościoła zabezpieczali strażacy z OSP Krzemieniewo. W trakcie przejścia uczestnicy śpiewali najpiękniejsze kolędy. Po dotarciu do kościoła wszyscy chętni mogli posilić się pysznym i ciepłym barszczem, po czym wspólnie z Trzema Królami oddano pokłon Bożemu Synowi.

W dalszej części uroczystości obejrzano jasełka w wykonaniu dzieci z Przedszkola w Krzemieniewie. Kilkuletni wykonawcy zaprezentowali się znakomicie i bez dwóch zdań zdobyli serca licznie zgromadzonych parafian. Następnie przyszedł czas na wspólne kolędowanie z chórem Krzemień i księdzem proboszczem Stanisławem Pietraszkim.

Organizatorami wydarzenia byli Gminne Centrum Kultury i parafia w Drobninie.

